

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Kutnie IV Wydział Pracy zasądził od pozwanej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. na rzecz powoda P. C. (1) kwotę 15.409,45 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w porze nocnej za okres od 01 marca 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku z ustawowymi odsetkami dla kwot określonych w wyroku oraz kwotę 867,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1 i 3 wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.720 zł (pkt 4); nakazał zwrócić pozwanemu od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Kutnie kwotę 700 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej w dniu 21 kwietnia 2015 roku (pkt 5) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Kutnie kwotę 3.149,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w części uwzględniającej powództwo (pkt 6).

Sąd Rejonowy wydał powyższe orzeczenie w oparciu o następujący stan faktyczny.

Powód P. C. (1) od dnia 01 sierpnia 2001 roku był zatrudniony u pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę, od dnia 01 lutego 2002 roku na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku portiera- dozorca. Powoda obowiązywał równoważny system czasu pracy z zachowaniem 1- miesięcznego okresu rozliczeniowego, dobowy wymiar czasu pracy mógł być przedłużony w pewne dni do 12 godzin, a skrócony o odpowiednią ilość godzin w inne dni, dla zachowania w okresie rozliczeniowym obowiązujących norm czasu pracy. Zakres obowiązków powoda jako portiera obejmował: nadzór nad mieniem firmy w godzinach od 16.00 do 07.00, kontrolę wejść i wyjść osób na teren firmy w godzinach od 16.00 do 07.00, utrzymywanie w czystości placów i trawników, koszenie trawy, sprzątanie liści, w okresie zimowym odśnieżanie dojeżdż do wejść (biurowiec, produkcja), inne prace gospodarcze zlecone przez przełożonych.

Umowa o pracę została rozwiązana z zachowaniem okresu wypowiedzenia przez pracodawcę w dniu 30 września 2013 roku. Pozwany prowadził ewidencję czasu pracy powoda, która uwzględniała jedynie pracę od poniedziałku do piątku w wymiarze 8 godzin. Powód podpisywał listy obecności zazwyczaj na koniec każdego miesiąca, w przypadku kontroli pozwanej spółki powód był wzywany wcześniej przez asystentkę B. M., aby uzupełnić podpisy na liście. Powód nigdy nie podpisywał listy obecności codziennie. Razem z P. C. (1) na stanowisku dozorca pracowali jeszcze T. C. i S. N.. P. C. oraz S. N. i T. C. od poniedziałku do piątku świadczyli pracę dozorców w godzinach od 16.00. do 7.00., w soboty pracowali od 7.00. do 15.00., z kolei w niedziele w godzinach od 7.00. do 19.00. W święta pracowali od 7.00. do 19.00. Każdy z nich pracował na zmianie pojedynczo. Grafiki pracy powoda, S. N. i T. C. ustalał D. S. (1). Wszyscy dozorca korzystali z tej samej budki i dokonywali szczegółowe wpisy do zeszytu wszystkich zdarzeń związanych z wejściami i wyjściami na teren przez nich chroniony. Zeszyt wpisów znajdował się stale na portierni, był do wglądu pozwanego. Teren, na którym znajdowała się pozwana spółka był chroniony całodobowo. Kiedy jeden z dozorców był na urlopie, w tym czasie zastępowali go kolejno pozostali dwaj dozorca i wtedy zmniejszał się czas pracy między kolejnymi służbami. Powód w okresie marzec 2011 – czerwiec 2013 pracował w 59 sobót: marzec 2011 – 3 soboty; kwiecień 2011 – 2 soboty; maj 2011 – 2 soboty; czerwiec 2011 – 2 soboty; lipiec 2011 – 2 soboty; sierpień 2011 – 1 sobota; wrzesień 2011 – 3 soboty; październik 2011 – 3 soboty; listopad 2011 – 2 soboty; grudzień 2011 – 2 soboty; styczeń 2012 – 3 soboty; luty 2012 – 1 sobota; marzec 2012 – 3 soboty; kwiecień 2012 – 1 sobota; maj 2012 – 3 soboty; lipiec 2012 – 2 soboty; sierpień 2012 – 2 soboty; wrzesień 2012 – 3 soboty; październik 2012 – 2 soboty; listopad 2012 – 1 sobota; grudzień 2012 – 3 soboty; styczeń 2013 – 2 soboty; luty 2013 – 3 soboty; marzec 2013 – 2 soboty; kwiecień 2013 – 2 soboty; maj 2013 – 2 soboty; czerwiec 2013 – 2 soboty.

Pozwany w okresie od dnia 01 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku zawarł kilkanaście umów zlecenia z T. C. (2), których przedmiotem był dozór terenu pozwanego. Analogiczną umowę pozwany zawarł w okresie od dnia 01 stycznia 2011 roku do dnia 31 stycznia 2011 roku ze S. N. (2). S. N. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę u K. W., który prowadził stację paliw znajdującą się na terenie placu chronionego przez powoda. Plac, na którym znajduje się pozwana spółka jest ogrodzony i na jego terenie znajduje się jeszcze kilka firm. Pozwana spółka jest jeszcze dodatkowo

odgrodzona. T. C. był z kolei zatrudniony u A. P. (1) i świadczył dla niego pracę od poniedziałku do piątku dozorując teren placu, na którym znajdowała się pozwana spółka. Główny wjazd na plac jest wspólny dla wszystkich firm. Główna brama wjazdowa była zamykana na noc. Wszyscy dozorczy P. C., T. C. i S. N. niezależnie od tego, w której firmie byli zatrudnieni przez cały tydzień kolejno pilnowali całego placu. T. C. za pracę świadczoną w soboty otrzymywał wynagrodzenie od pozwanego w ramach zawartej umowy zlecenia z pozwanym. Usługi dla pozwanej spółki (...). C. świadczył tylko w weekendy, w czasie, kiedy miał wolne dni u swojego pracodawcy. Wynagrodzeniem otrzymywanym od pozwanego za pracę w soboty i niedziele T. C. dzielił się z P. C. w zależności od liczby przepracowanych sobót. Za jedną sobotę powód otrzymywał od T. C. (2) kwotę ok. 70 zł netto czyli kwotę 100,45zł brutto. P. C., T. C. i S. N. prowadzili własną listę obecności.

Hipotetyczne wynagrodzenie powoda za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych w okresie od marca 2011 roku do czerwca 2013 roku wyliczone na podstawie wykazów przepracowanych godzin nadliczbowych zamieszczonych w aktach sprawy przy przyjęciu, że powód był zatrudniony w równoważnym systemie czasu pracy z rozbiciem na poszczególne miesiące z określeniem należnych mu dodatków wynosi 21.336 zł brutto.

Hipotetyczne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od marca 2011 r. do czerwca 2013 r. wyliczone na podstawie wykazów przepracowanych godzin nadliczbowych zamieszczonych w aktach sprawy przy przyjęciu, iż powód był zatrudniony w równoważnym systemie czasu pracy z przedłużeniem dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin z rozbiciem na poszczególne miesiące z określeniem należnych mu dodatków wynosi 13.522,02 zł. brutto. Wartość brutto wynagrodzenia za przepracowane soboty, niedziele i święta w okresie od marca 2011 r. do czerwca 2013 r. w ilości 142 dni przy założeniu otrzymywanego wynagrodzenia za jeden dzień w wysokości 70 zł. netto stanowi kwotę brutto 14.263,90 zł.

Hipotetyczne wynagrodzenie powoda za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od marca 2011 r. do czerwca 2013 r. wyliczone na podstawie wykazów przepracowanych godzin nadliczbowych zamieszczonych w aktach sprawy przy przyjęciu, iż powód był zatrudniony w równoważnym systemie czasu pracy z przedłużeniem dobowego wymiaru czasu pracy do 12 godzin z rozbiciem na poszczególne miesiące z określeniem należnych mu dodatków wynosi 21.336,00 zł. brutto. Wyliczone powyżej hipotetyczne wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie obejmuje czasu pracy od 7.00 do 15.00 (czas pracy 8 godzin) od 19.00-7.00 (czas pracy 12 godzin) i od 7.00-19.00. (czas pracy 12 godzin) gdyż wówczas nie wystąpiły godziny nadliczbowe, w przypadku pracy w godzinach 7.00 - 7.00 wynagrodzenie za godziny nadliczbowe wyliczone jest za czas pracy w godzinach 19.00-7.00 a więc nie obejmuje czasu pracy od 7.00- 15.00, jak również w przypadku świadczenia pracy w godzinach 15.00 - 7.00 wyliczone wynagrodzenia za godziny nadliczbowe obejmuje czas pracy od 3.00 - 7.00 (tj. powyżej 12- tej godziny pracy).

Wartość brutto kwoty 50,00 zł netto otrzymywanej przez powoda za pracę w soboty w godzinach od 7.00-15.00 stanowi kwotę 71,76 zł. Wyliczona wartość wynagrodzenia brutto należnego powodowi za pracę świadczoną w soboty w czasie od 15.00-7.00 stanowi kwotę brutto 8.284,23 zł. Za pracę w dni świąteczne generalnie nie wystąpiły godziny nadliczbowe z wyjątkiem pracy w dniu 30.05.2013 r. Za pracę w tym dniu dodatki za godziny nadliczbowe zostały uwzględnione w wyliczonym wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe.

Wynagrodzenie powoda P. C. (1) z ostatnich 3 miesięcy liczone jak ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynosi 5.160 zł brutto, 1720 zł brutto miesięcznie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań powoda oraz zeznań świadków, które zdaniem Sądu były logiczne, spójne, konsekwentne, korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd meriti uznał za niewiarygodne zeznania przedstawiciela strony pozwanej B. M. (2) (k: 182 odwrot – 184), na okoliczność pracy powoda w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej. Zeznania B. M. były niespójne i niekonsekwentne, pozostawały w sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań powoda P. C., zeznań świadków S. N. i T. C. oraz dowodu z dokumentów w postaci prywatnych zapisów w zeszytach znajdującym się w portierni. Przedstawiciel strony pozwanej utrzymywał, że powód miał świadczyć pracę

jedynie od poniedziałku do piątku w godzinach od 15.00. do 22.00., a jedynie sporadycznie mogło się zdarzyć, że była potrzeba świadczenia pracy przez powoda poza tymi godzinami. Tymczasem z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód wraz z pozostałymi 2 dozorcami S. N. i T. C. kolejno i pojedynczo przez całą dobę dozоровали teren, na którym znajdowała się pozwana firma. Z zeznań świadków wynika, że wszyscy 3 dozorczy pracowali według z góry opracowanego grafiku, który był utworzony przez D. S.. Wszyscy zgodnie zeznali, że od poniedziałku do piątku pracowali w godzinach od 16.00. do 7.00., w soboty od 7.00. do 15.00., w niedziele w godzinach od 7.00. do 19.00., z kolei w święta pracowali od 7.00. do 19.00. Ich zeznania znajdują pokrycie w złożonym do akt niniejszego postępowania dokumencie w postaci zeszytu wejść i wyjść prowadzonym kolejno przez wszystkich dozorców na swoich zmianach. Zapiski były tworzone na przestrzeni kilku lat, były bardzo szczegółowe i brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności. Z zapisków wynika bezpośrednio który z dozorców i w jakich godzinach świadczył pracę, gdyż były one pisane własnoręczne przez każdego z nich. Brak jest podstaw, aby stwierdzić, że były niewiarygodne, gdyż przeczyłoby to wszelkim zasadom logiki. Oczywistym jest, że nie byłoby żadnego sensu prowadzenia błędnych zapisów w tak długim okresie czasu przez wszystkich portierów. Zeszyt był prowadzony systematycznie, treść zapisów nie zawierała sprzeczności, zapisy zawierały wszelkie zdarzenia związane z wejściami i wyjściami z terenu zakładu pozwanego. Strona pozwana nie zdołała skutecznie zakwestionować treści tego dokumentu. Sąd meriti zważył, że z powyższego zeszytu, mającego niejako wprowadzać porządek w funkcjonowaniu dozoru terenu i ustalenia grafiku poszczególnych dozorców wynikają godziny pracy powoda od poniedziałku do piątku w godzinach od 16.00. - 7.00. Taki sam wymiar pracy powoda wynika z zakresu obowiązków powoda z dnia 1 maja 2009 roku opatrzonego podpisem B. M. (k: 24 w części B akt osobowych powoda). Znamiennym jest, że przedstawiciel strony pozwanej B. M. nie umiał racjonalnie wyjaśnić treści zapisu odnośnie godzin pracy powoda wskazanych w jego zakresie obowiązków mimo, iż dokument ten był przez niego podpisany. Pozwany zeznał: "Nie umiem odpowiedzieć, dlaczego powód ma tu wpisane godziny od 16 do 7, nie wiem. To jest nawet niewykonalne, żeby pracownik pracował 24 na 24. Sam nie rozumiem tego zapisu." (k: 182 odwrot)

Z tych względów Sąd Rejonowy uznał za całkowicie niewiarygodne zeznania B. M. na okoliczność godzin świadczenia przez powoda pracy w pozwanej spółce.

Wobec uznania powyższego dokumentu w postaci zakresu obowiązków powoda za wiarygodny oraz wobec nie zakwestionowania jego treści przez stronę pozwaną Sąd Rejonowy oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka S. P. oraz o uzupełniające przesłuchanie świadków T. C. (2) i S. N. (2) na okoliczność przebiegu tworzenia zapisków w zeszycie.

Sąd meriti dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wynagrodzeń i płac, który po analizie akt sprawy w postaci prywatnych zapisów powoda co do wymiaru jego czasu pracy wyliczył hipotetycznie należne powodowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i porze nocnej za okres od dnia 01 stycznia 2011 roku do dnia 27 czerwca 2013 roku. W ocenie Sądu Rejonowego opinię biegłego należało uznać za wiarygodną. Opinia ta jest czytelna, logiczna i wyczerpująca. W przedstawionych wywodach i wnioskach biegłego nie można dopatrzeć się nieścisłości. Biegły opinię sporządził w oparciu o szczegółową analizę akt sprawy, wykazał się znajomością regulacji prawnych, jak też metod ustalania ilości godzin nadliczbowych z tytułu przekroczenia normy czasu pracy. W opinii tej biegły zawarł liczne tabele i zestawienia, które dokładnie obrazują liczbę przepracowanych przez powoda godzin i należne mu z tego tytułu wynagrodzenie, a to podnosi walory opinii i ułatwia jej zrozumienie. Opinia biegłego nie budziła żadnych wątpliwości Sądu. Mając na uwadze na poziom wiedzy biegłego, jego doświadczenie, sposób motywowania i stopień stanowczości wyrażonych w opinii wniosków Sąd Rejonowy uznał powyższą opinię za rzetelną i fachową i na niej się oparł.

Sąd meriti nie dał wiary dokumentom złożonym przez pozwanego w postaci list obecności i kart ewidencji czasu pracy, jako prowadzonych nierzetelnie, nie odzwierciedlających rzeczywistego czasu pracy świadczonego przez powoda. Listy obecności były przedkładane powodowi przez pracownicę pozwanego zazwyczaj pod koniec miesiąca i obejmowały tylko dni od poniedziałku do piątku, powód nigdy nie podpisywał listy obecności codziennie. Dokumenty te były prowadzone przez pozwanego jedynie na wypadek ewentualnej kontroli ze strony zewnętrznych instytucji. Powód nie miał możliwości ingerencji w treść przedkładanych mu do podpisu dokumentów.

Sąd I instancji stwierdził, że to strona pozwana w toku niniejszego procesu winna wykazać, iż prawidłowo ewidencjonowała czas pracy i w sposób prawidłowy rozliczyła przysługujące powodowi wynagrodzenie. Tym bardziej, iż fakt świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych przez powoda został wykazany w toku procesu. Zeznania świadków – w szczególności T. C. (2) i S. N. (2) - wykonujących pracę razem z powodem na wspólnej portierni (mimo, że formalnie wszyscy 3 byli zatrudnieni u różnych pracodawców) wskazywały, iż dozorowali teren przez cały tydzień również w porze nocnej – w konsekwencji przekraczano ustawowe normy czasu pracy. To w interesie pracodawcy jest prowadzenie na bieżąco rzetelnej ewidencji czasu pracy, gdyż tylko taka może stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Natomiast w sytuacji, gdy istnieją wątpliwości co do rzetelności i prawidłowości sporządzenia tejże dokumentacji zachodzi konieczność zweryfikowania twierdzeń pozwanego przy uwzględnieniu innych dowodów. Zdaniem Sądu Rejonowego listy obecności i karty czasu pracy są niewiarygodne. Weryfikując przydatność tego dowodu Sąd meriti wskazał, że należało odnieść do zeznań powoda, zeznań wskazanych wyżej świadków oraz dowodu z dokumentu w postaci zapisów w zeszycie wejść i wyjść znajdującym się na portierni. Czas pracy powoda wynikający ze złożonej przez pozwanego dokumentacji zupełnie nie pokrywa się z czasem pracy wynikającym z pozostałego zebranego materiału dowodowego. Ponadto z zeznań powoda wynika, że listy obecności nie były podpisywane u pozwanego pracodawcy codziennie. Nie mamy tu zatem do czynienia z rzetelną dokumentacją. Zdaniem Sądu Rejonowego również z charakteru zapisów uwidocznionych na listach obecności wynika, że podpisy były składane mechanicznie - sposób zapisu pozwolił potwierdzić tezę, iż listy te nie były podpisywane codziennie. Zdaniem Sądu meriti nie sposób było zatem ustalać czasu pracy powoda w oparciu o taką dokumentację pracodawcy, nie można bowiem stwierdzić, że podpisy powoda na listach obecności jednoznacznie dowodzą i przesądzają, że powód nie pracował poza wskazanymi dniami skoro powód nie miał żadnej możliwości ingerencji w przedkładaną mu dokumentację, obawiając się utraty pracy.

Pozostałym dokumentom zgromadzonym w aktach sprawy Sąd dał wiarę, albowiem ich autentyczność i wiarygodność - w zakresie, w jakim skorzystanie z tych dokumentów było niezbędne do poczynienia ustaleń faktycznych, co do okoliczności istotnych w sprawie - nie były kwestionowane przez strony, a Sąd nie widział podstaw, by autentyczność, bądź wiarygodność tych dowodów kwestionować z urzędu.

W pozostałym zakresie zebrany w sprawie materiał dowodowy nie budził wątpliwości i nie był kwestionowany przez strony postępowania.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powoda częściowo podlegało uwzględnieniu.

Sąd meriti zważył, że bezspornym jest, iż powód był zatrudniony u pozwanego w (...) sp. z o.o. w D. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku dozorecy. Powód w niniejszej sprawie domagał się wynagrodzenia za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych w soboty i niedziele oraz w porze nocnej z kolei pozwany w toku procesu kwestionował konsekwentnie prawo powoda do takiego wynagrodzenia twierdząc, iż powód nigdy nie świadczył pracy w pozwanej spółce we wskazanych przez powoda godzinach. Zdaniem Sądu meriti materiał dowodowy zebrany w sprawie potwierdza, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanej spółki. Oczywiście Sąd miał na uwadze okoliczność, że faktycznie pozwana spółka zawierała umowy zlecenia wyłącznie z T. C.. Na ich podstawie powód również wykonywał jednak pracę na rzecz swojego pracodawcy, zaś wypłacane z tego tytułu wynagrodzenie było dzielone pomiędzy świadka C. i powoda. Poza sporem jest również okoliczność, że powód sprawował nadzór nad terenem, gdzie znajdowała się nie tylko pozwana spółka ale również inne firmy. Nie ulega jednak wątpliwości, że praca polegająca na ochronie terenu w soboty, niedziele i święta P. C. wykonywał na rzecz swojego pracodawcy. Samo zwiększenie obowiązków poprzez ochronę całego terenu nie ma w tym zakresie znaczenia przy uznaniu, iż powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz właśnie pozwanej spółki, która umową zlecenia mogła powierzyć wykonywanie czasowych obowiązków T. C. jednakże była związana stosunkiem pracy z powodem jako swoim pracownikiem. Tym samym faktycznie w ramach dodatkowej umowy powód świadczył pracę z przekroczeniem normatywnego czasu pracy na rzecz (...) sp. z o.o. w D., co uprawnia go do żądania z tego tytułu stosownego wynagrodzenia. W ocenie Sądu z materiału dowodowego wynika, że pozwany wiedział o pracy powoda

w dni wolne od pracy i sytuację taką akceptował, co uzasadnia twierdzenie o pracy w godzinach nadliczbowych na rzecz pracodawcy.

Sąd meriti odnosząc się do dyspozycji art. 151§1 k.p., art. 151¹ § 1 k.p., art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., art. 149 § 1 k.p. oraz § 8 pkt 3 i § 8a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 28.5.1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika zważył, że strona pozwana w toku niniejszego procesu winna wykazać, iż prawidłowo ewidencjonowała czas pracy i w sposób prawidłowy rozliczyła przysługujące powodowi wynagrodzenie czemu jednakże strona pozwana nie podołała. Prowadzona przez pozwanego ewidencja czasu pracy była nierzetelna i nie odzwierciedlała rzeczywistego czasu pracy powoda. Wskazana ewidencja ograniczała się jedynie do podpisywania przez powoda listy obecności, z kolei przedłożone przez pracodawcę karty czasu pracy wykazywały jedynie 8 godzin pracy powoda od poniedziałku do piątku, ponadto nie były one podpisane. Jak wynika z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, na listach obecności nie była wpisywana rzeczywista liczba przepracowanych godzin, dokumentacja nie ujawniała godzin przyścia i wyjścia z pracy. W ocenie Sądu Rejonowego brak dokumentacji wynikający z zaniechania jej prowadzenia przez pracodawcę bądź też – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie – prowadzenie dokumentacji w sposób nierzetelny i niewiarygodny - powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodu i przerzucenie go na osobę zaprzeczającą udokumentowanym faktom, z których strona procesowa wywodzi skutki prawne. W sprawie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych to pracodawca ma obowiązek w takiej sytuacji wykazać, że pracownik nie świadczył pracy w godzinach nadliczbowych lub też otrzymał wynagrodzenie i przedstawić na tę okoliczność stosowne dokumenty.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w kwestii wymiaru świadczenia pracy przez powoda w godzinach nadliczbowych, a w szczególności w postaci zakresu obowiązków powoda, zapisków w zeszycie wejść i wyjść pozwanej spółki, zeznań świadków S. N. i T. C. i zeznań powoda charakterze strony, Sąd Rejonowy uznał, że powód świadczył pracę od poniedziałku do piątku w godzinach od 16.00. do 07.00., z kolei w soboty od 07.00. do 15.00. i w niedziele od 07.00. do 19.00. w konsekwencji świadczył pracę w godzinach nadliczbowych w soboty, niedziele i w porze nocnej. Mając na względzie dopuszczalność i zasadność roszczenia, co do zasady pozostało ustalić czy i w jakim wymiarze powód pracował w godzinach nadliczbowych, za które nie zostało mu wypłacone wynagrodzenie, a jeśli tak należnej z tego tytułu kwoty. Powód poparł zakres świadczonej pracy we wskazanych godzinach zeznaniami świadków oraz dowodem z dokumentu w postaci prywatnych zapisów, tym samym dopełnił swojego obowiązku w możliwym dla siebie zakresie, natomiast pracodawca nie. Na pracodawcy, bowiem spoczywał obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy. W tej sytuacji wobec niewątpliwości roszczenia powoda co do zasady, konieczne stało się ustalenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rachunkowości.

Z tych względów w ocenie Sądu powodowi należne jest wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wyliczone przez biegłą w opinii, która wyliczyła hipotetyczne wynagrodzenie powoda za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych w okresie od marca 2011 roku do czerwca 2013 roku wyliczone na podstawie wykazów przepracowanych godzin nadliczbowych zamieszczonych w aktach sprawy przy przyjęciu, że powód był zatrudniony w równoważnym systemie czasu pracy z rozbiciem na poszczególne miesiące z określeniem należnych mu dodatków, które to biegła określiła na kwotę 21.336 zł brutto.

W toku niniejszego postępowania zostało ustalone, że powód wraz z S. N. i T. C. świadczyli pracę dozorców na portierni znajdującej się przy bramie wjazdowej na chroniony przez nich plac, na którym siedzibę miało kilka firm – w tym pozwana spółka. Z analizy materiału dowodowego wynika, że pracę w portierni świadczyli kolejno całą dobę 7 dni w tygodniu, z tym że S. N. i T. C. od poniedziałku do piątku byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w innych firmach. Pozwana spółka w okresie od dnia 01 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku zawarła kilkanaście umów zlecenia z T. C. (2), których przedmiotem był dozór terenu pozwanego. Analogiczną umowę pozwany zawarł w okresie od dnia 01 stycznia 2011 roku do dnia 31 stycznia 2011 roku ze S. N. (2).

Ze zgodnych zeznań świadka T. C. i powoda P. C. wynika, że z wynagrodzenia otrzymywanego przez T. C. od pozwanego za pracę w weekendy w ramach umowy zlecenia powód otrzymywał od T. C. (2) kwotę ok. 70 zł netto za każdą

przepracowaną przez powoda sobotę, co daje niekwestionowaną przez strony kwotę 100,45zł brutto. W ocenie Sądu w taki sposób pozwany rekompensował powodowi w części pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych w soboty. Nie sposób jest bowiem uznać, że powód w soboty i niedziele był zatrudniony u T. C. (2), którego łączyła przecież umowa z pozwaną spółką z której otrzymywał on (jako formalny zleceniobiorca) wynagrodzenie. Zdaniem Sądu Rejonowego bezspornym jest bowiem, że powoda łączył stosunek pracy z pozwaną spółką i nie sposób rozróżnić pracy powoda od poniedziałku do piątku - od pracy świadczonej w weekendy, skoro powód wykonywał ciągle te same czynności dozoru placu. Skoro powód otrzymywał wynagrodzenie za pracę w soboty w kwocie 70 zł netto, które wprawdzie wypłacał pozwany, ale niejako za pośrednictwem T. C. (2) należało pomniejszyć należne wynagrodzenie powoda za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych wyliczone przez biegłego na kwotę 21.336zł o kwotę 100,45zł brutto (70 zł netto) pomnożoną o ilość przepracowanych przez powoda sobót. Zdaniem Sądu w takiej części powód był bowiem wynagrodzony za pracę w godzinach nadliczbowych, zaś przyznanie mu ponownie otrzymanych już kwot, mimo, iż nie wypłaconych formalnie jako wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Poza sporem jest bowiem okoliczność, iż powód godził się na taki sposób wynagradzania przyjmując należności od T. C.. Z przedłożonej przez powoda prywatnej ewidencji czasu pracy wynika, że w spornym okresie powód przepracował 59 sobót, co daje kwotę 5.926,55zł [59 sobót x 100,45zł brutto].

W ocenie Sądu Rejonowego zasądzeniu na rzecz powoda podlegała zatem kwota 15.409,45zł (21.336zł – 5.926,55zł) tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w porze nocnej za okres od dnia 01 marca 2011 roku do dnia 30 czerwca 2013 roku z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności roszczenia od poszczególnych kwot obliczonych w następujący sposób, przy założeniu, iż za każdą sobotę powód otrzymał należność w kwocie 100,45zł brutto:

- marzec 2011 – 96,38zł i 692,84zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 487,87zł
- kwiecień 2011 – 152,42zł i 710,12zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 661,64zł
- maj 2011 – 145,20zł i 577,56 odjąć 2 soboty – 200,90 = 521,86zł
- czerwiec 2011 – 145,20zł i 709,54zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 653,84zł
- lipiec 2011 – 79,20zł i 478,56zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 356,86zł
- sierpień 2011 – 25,22zł i 94,56zł odjąć 1 sobota – 100,45 = 19,33zł
- wrzesień 2011 – 126,08zł i 724,96zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 549,69zł
- październik 2011 – 118,80zł i 759,08zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 576,53zł
- listopad 2011 – 83,14zł i 329,08zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 211,32zł
- grudzień 2011 – 132,00zł i 627,06zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 558,16zł
- styczeń 2012 – 128,59zł i 446,50zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 273,74zł
- luty 2012 – 142,88zł i 678,74zł odjąć 1 sobota – 100,45 = 721,17zł
- marzec 2012 – 122,69zł i 664,56zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 485,90zł
- kwiecień 2012 – 150,08zł i 694,12zł odjąć 1 sobota – 100,45 = 743,75zł
- maj 2012 – 157,17zł i 857,34zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 713,16 zł
- lipiec 2012 – 109,06zł i 630,48zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 538,64zł

- sierpień 2012 – 122,69zł i 545,28zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 467,07zł
- wrzesień 2012 – 150,08zł i 919,24zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 767,97zł
- październik 2012 – 143,44zł i 570,52zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 513,06zł
- listopad 2012 – 142,88zł i 821,64zł odjąć 1 sobota – 100,45 = 864,07zł
- grudzień 2012 – 173,71zł i 1.342,44zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 1,214,80zł
- styczeń 2013 – 159,98zł i 599,92zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 559,00zł
- luty 2013 – 160,00zł i 720,00zł odjąć 3 soboty – 301,35 = 578,65zł
- marzec 2013 – 152,32zł i 723,52zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 674,94zł
- kwiecień 2013 – 137,09zł i 495,04zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 431,23zł
- maj 2013 – 144,00zł i 695,00zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 638,10zł
- czerwiec 2013 – 128,00zł i 700,00zł odjąć 2 soboty – 200,90 = 627,10zł.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione, albowiem pozwany w części spełnił swoje świadczenie na rzecz powoda. o ustawowych odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w zw. z art. 85 k.p. przyznając je od poszczególnych kwot przysługujących za dany miesiąc kalendarzowy od 11 dnia każdego następnego miesiąca.

Zdaniem Sądu roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za przepracowane przez niego godziny nadliczbowe w okresie od stycznia 2011r. do lutego 2011 r. podlega oddaleniu w całości z powodu skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia przez pozwanego. Powód złożył pozew w dniu 3 kwietnia 2014 roku, natomiast zgodnie z treścią art. 291§1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne i również w tym zakresie roszczenie podlegało oddaleniu. Bezsprzeczne jest, iż termin wymagalności roszczeń o wynagrodzenie za styczeń i luty 2011 stało się wymagalne odpowiednio z dniem 11 lutego i 11 marca 2011 roku i przedawniło się odpowiednio w dniach 11 lutego i 11 marca 2014 roku. Jednocześnie Sąd nie znalazł żadnych podstaw do uznania, aby istniały podstawy do nieuwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Ponadto na podstawie art. 477²§1 k.p.c. Sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.720 zł jako jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. oraz obowiązujących na dzień wniesienia pozwu § 6 pkt. 5 w zw. z § 11 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) i stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu zasądził na rzecz powoda kwotę 867,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dn. 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 roku poz. 1025) i nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 3.149,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w części uwzględniającej powództwo.

Ponadto Sąd nakazał zwrócić pozwanemu od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Kutnie kwotę 700 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej w dniu 21 kwietnia 2015 roku.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części tj. w zakresie punktu 1, 3, 4 i 6.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego tj.:

- art. 217 § 2 i 3 k.p.c. - przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia i oceny postawy powoda przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych pozwanego ze wskazanych w piśmie procesowym z 21.12.2015 roku dowodów z akt sprawy II W 2773/15 oraz z zeznań świadka Z. P. (1), mimo że świadek ten został przez pozwanego doprowadzony na termin rozprawy a zatem jego przesłuchanie nie spowodowałoby zwłoki w postępowaniu, świadek zaś był zgłoszony na okoliczność sprzedaży przez powoda wyrobów tytoniowych i alkoholowych w czasie i miejscu świadczenia pracy na rzecz pozwanego, co wpływało na pobudki w zakresie wykonywania pracy oraz wiarygodność powoda i miało istotne znaczenie dla sprawy z uwagi na oparcie roszczeń pozwu na twierdzeniach i kopiach zapisków przedstawianych przez powoda, które Sąd przyjął jako kluczowe dla rozstrzygnięcia dowody, mimo że pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami, w tym ewidencją czasu pracy, listami obecności i zeznaniami świadków;

- art. 233 § 1 k.p.c. - przez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w

sprawie materiału dowodowego wskutek uchybienia wszechstronności i swobodnej ocenie dowodów wyznaczonej ramami proceduralnymi, regułami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego, w szczególności przez:

rozważenie materiału dowodowego w sposób nie wszechstronny:

1) z pominięciem jako elementu oceny zeznań powoda faktu, że niewątpliwie jest osobą najbardziej zainteresowaną w wyniku sprawy, nie zgłaszał pracodawcy roszczeń z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych ani w czasie zatrudnienia ani bezpośrednio po rozwiązaniu umowy o pracę z pozwaną mimo odwołania od wypowiedzenia (sprawa SR w Kutnie sygn. akt IV P 125/13) a jego wiarygodność podważa fakt uprzedniej karalności oraz postawiony obecnie zarzut zakupu i sprzedaży przez powoda tytoniu bez akcyzy, co ujawniono w postępowaniu II W 2773/15;

2) z pominięciem jako elementu oceny wiarygodności zeznań powoda oraz świadków C. i N., okoliczności podjęcia przez pozwanego współpracy z profesjonalną firmą ochroniarską, w skutek czego w/w utracili możliwość zatrudnienia u pozwanego (powód na umowę o pracę, świadkowie na umowy zlecenia w weekendy) i mają z tego tytułu pretensje do pozwanego;

3) z pominięciem przez Sąd I instancji dowodów z zeznań świadków P. i W. pozostających w korespondencji z przedstawioną przez pozwanego ewidencją czasu pracy powoda i w sprzeczności z możliwością wykonywania pracy wg zapisków przedstawionych przez powoda, wskazujących jednoznacznie, że:

- brak było potrzeby dozoru terenu w taki sposób, w jaki przedstawia to powód (w nocy), w szczególności z uwagi na alarm i brak potrzeby wjazdu/wyjazdu w nocy,

- pracownicy świadków - p. C. i N. byli u nich zatrudnieni w innych godzinach (8-16) i w innym charakterze (pracownik gospodarczy) niż miałyby to wynikać z twierdzeń i zapisków powoda, faktycznie tylko w weekendy dorabiali u pozwanego na zlecenie,

- świadkowie w godzinach popołudniowych - ok. 16.00 jak wracali po pracy w dni powszednie, widywali na portierni właśnie powoda, a nie swoich pracowników, a musieliby ich widywać gdyby ci pracowali tak jak przedstawione to jest w zapiskach powoda,

4) z całkowitym pominięciem zeznań świadka M. i uznaniem ich za niewiarygodne oraz niespójne w całości wyłącznie z powołaniem na fakt, że świadek nie wytłumaczył wg oczekiwań Sądu zapisu co do godzin pracy w Zakresie obowiązków powoda (wszak trudno wytłumaczyć oczywistą pomyłkę, nikt nie umieściłby celowo zapisu „absurdalnego” jak nazwał go świadek), które choć nie pozostawał w zgodności z zeznaniami powoda, to były zgodne z zeznaniami innych świadków oraz dokumentami (ewidencja czasu pracy, listy obecności) i potwierdzały brak wiedzy pracodawcy o tym, że powód miałby pracować inaczej niż wynika to z ewidencji, zaprzeczały istnieniu na portierni „zeszytu” zawierającego zapiski na które powołuje się powód, wyjaśniały potrzebę dozoru w godzinach popołudniowych (spóźnione przyjazdy lawet z samochodami) i brak potrzeby dozoru w nocy (alarm, pies).

dowolne, sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ustalenia w postaci:

5) dania przez Sąd I Instancji w całości wiary zeznaniom powoda, oceniając je jako spójne i konsekwentne, mimo że pozostawały w sprzeczności z dowodami pozwanego (listami obecności podpisywanymi przez powoda) oraz zeznaniami świadków,

6) ustalenia, że pracodawca prowadził ewidencję czasu pracy powoda nierzetelnie, mimo że pracodawca prowadził ewidencję czasu pracy w formie własnego dokumentu sporządzonego zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ewidencja ta była w pełni zgodna z listami obecności podpisanymi przez powoda. Powód potwierdził, że podpisywał te listy, stwierdził też, że w tych listach było 5 dni w tygodniu i tak miał pracować, tym samym potwierdził świadczenie pracy od poniedziałku do piątku zgodnie z zawartą umową o pracę,

7) dyskredytacji mocy dowodowej list obecności na podstawie dowolnego ustalenia Sądu, że powód podpisywał listy obecności mechanicznie, co w ocenie Sądu wskazuje że nie były podpisywane codziennie, gdy Sąd nie dysponuje wiadomościami specjalnymi pozwalającymi na dokonanie takiej oceny,

8) przyjęcia przez Sąd I Instancji jako okoliczności bezspornej (!!!) mimo oparcia wyłącznie na podstawie zeznań powoda, że powód oraz świadkowie C. i N. prowadzili własną listę obecności, którą stanowią przedstawione przez powoda zapiski, ponadto zapiski te były prowadzone na bieżąco i pochodziły z książki prowadzonej na portierni, co więcej - zeszyt ten miał być do wglądu pozwanego, mimo że żaden ze świadków (w tym ani świadek N. czy C.) w zeznaniach nie wspomniał o prowadzeniu takiego rejestru na portierni, ani nie potwierdził że miałby czynić w nich jakiegokolwiek zapiski w zakresie czasu pracy, a świadek M. zdecydowanie zaprzeczył, aby na portierni był prowadzony jakiś rejestr czy zeszyt, zaś sam powód w zeznaniach przyznał, że pracodawca w osobie p. M. nie widział „zeszytu”,

9) dowolne i wzajemnie sprzeczne ustalenia w zakresie wykonywania pracy przez świadków C. i N. przez ustalenie, że razem z powodem świadkowie C. i N. pracowali na stanowisku dozorczy (str. 3 ostatni akapit) oraz że wykonywali pracę od poniedziałku do piątku od 16.00 do 7.00, w soboty od 7.00 do 15.00 a w niedziele i święta od 7.00 do 19.00, co pozostaje w sprzeczności z dalszymi ustaleniami Sądu:

- ustalenie, że świadek C. wykonywał pracę na rzecz swego pracodawcy polegającą na dozorcze placu na którym znajdowała się pozwana (str. 6 akapit 2), gdy z jego zeznań oraz zeznań świadka P. i W. wynikało, że świadkowie C. i N. wykonywali prace gospodarcze rzecz swoich pracodawców,

- niekonsekwentne dalsze ustalenie (str. 6 akapit 6), że usługi dla pozwanej spółki (nie wiadomo dlaczego nazwanej T.) świadek C. świadczył tylko w weekendy, gdy miał wolne u swego pracodawcy, co pozostaje w sprzeczności w wcześniejszym ustaleniem, a także z przyjętymi przez Sąd za wiarygodne zapiskami o czasie pracy przedstawionymi przez powoda, z których wynika, że powód i świadkowie C. i N. mieliby pracować wymiennie, zarówno w tygodniu jak i w weekendy,

10) dowolne ustalenie wyłącznie na podstawie zeznań powoda, że teren na którym znajdowała się pozwana Spółka był chroniony całodobowo, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków W., P., M. oraz wcześniejszymi ustaleniami Sądu co do wykonywania pracy przez powoda i świadków (vide pkt. 9 powyżej),

11) całkowite pominięcie przez Sąd I Instancji faktu istotnego dla oceny sprawy, w szczególności wiarygodności zapisków przedstawionych przez powoda, że obaj świadkowie (C. i N.), którzy wg tych zapisków mieliby pracować tak jak powód zgodnie potwierdzili, że nie mają żadnych roszczeń z tytułu wykonywanej pracy, a zgodnie z zasadami logiki niewątpliwie mieliby takie roszczenia wobec pozwanego, gdyby faktycznie pracowali w taki sposób jak przedstawiają to zapiski, na które powołuje się powód,

12) przyjęcie przez Sąd I Instancji jako podstawowego dla sprawy dowodu Zakresu obowiązków powoda z uwagi na znajdujący się tam zapis o godzinach pracy od 16 do 7.00 i całkowicie dowolne ustalenie przez Sąd I instancji, że tak ustalony czas pracy jest zgodny z zapisami wynikającymi z notatek przedstawionych przez powoda, mimo że wynikało z nich, że powód miałby wykonywać pracę tylko w wybrane dni tygodnia, w tym w weekendy oraz przyjęcie nieuprawnionego założenia, że pozwana nie kwestionuje treści Zakresu obowiązków, mimo że świadek M. wyjaśnił go jako „absurdalny” zapis (czyli nierealny, jakiś oczywisty błąd) i takie też stanowisko prezentował pozwany w pismach procesowych,

13) wadliwie przyjęcie jako elementu oceny przez Sąd I Instancji spójności dowodów, mimo że wynikały z nich znaczące rozbieżności o czym w zakresie zeznań świadków N., C., W. i P. była mowa powyżej, zaś w zakresie zeznań świadka J. pozostawały one w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami powoda i przedstawionymi zapiskami, gdyż świadek kategorycznie zaprzeczył, że widywał na portierni inne osoby niż powód, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami samego powoda oraz świadków C. i N. oraz dowodami z dokumentów (umowy zlecenia), z których wynika, iż osoby te niewątpliwie przebywały na portierni w weekendy wykonując umowy zlecenie.

14) sprzeczność logiczną w ustaleniach Sądu I Instancji przez przyjęcie wbrew treści umowy o pracę i niekonsekwentne wobec poczynionego założenia pracy, że powód miałby wykonywać pracę tak jak wynika to z zapisków, iż powód zatrudniony był w równoważnym systemie czasu pracy, o którym mowa w § 12 Regulaminu pracy, gdy takie wykonywanie pracy wskazuje na pracę w równoważnym systemie czasu pracy wg zmian wydłużonych do 24 godziny, tj. w sposób opisany w art. 137 k.p.

- art. 328 § 2 k.p.c. – przez

1) brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do części dowodów wskazujących jednoznacznie na fakty sprzeczne z przyjętym przez Sąd I Instancji tokiem rozumowania, w szczególności na okoliczności zaprzeczające twierdzeniom o wykonywaniu pracy wynikającym z przedstawionych przez powoda zapisków (zeznania świadków W., P., świadka J. w części zaprzeczającej pracy świadków N. i C., świadków C. i N. w zakresie nie potwierdzającym zapisków powoda) oraz brak wyjaśnienia dlaczego Sąd dał wiarę zeznaniom świadków w części korespondującej z przyjętą przez Sąd koncepcją, a pominął część ich zeznań pozostającą w sprzeczności,

2) brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do oddalenia wniosków dowodowych pozwanego ze wskazanych w piśmie procesowym z 21.12.2015 r. dowodów z akt sprawy II W 2773/15 oraz z zeznań świadka Z. P. (1),

3) brak odniesienia się do zarzutu pozwanego sprzeczności roszczenia powoda z art. 8 k.p.

2. naruszenie prawa materialnego:

1) art. 149 § 1 k.p. - przez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezzasadnego zanegowania rzetelności ewidencji czasu pracy prowadzonej przez pozwaną, mimo jej zgodności z listami obecności podpisywanymi własnoręcznie przez powoda,

2) art. 151 § 1 k.p. - przez jego nieuzasadnione zastosowanie, mimo że powód nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych, nie zachodziły przesłanki do zlecenia powodowi takiej pracy, pozwana nie zlecała pracy w godzinach nadliczbowych, ani nie dochodziło do wykonywania takiej pracy przez powoda za wiedzą pracodawcy,

3) art. 151⁸ § 1 k.p. - przez jego nieuzasadnione zastosowanie, mimo że powód nie wykonywał pracy w godzinach nocnych, nie zachodziły przesłanki do zlecenia powodowi takiej pracy, pozwana nie zlecała pracy w godzinach nocnych, ani nie dochodziło do wykonywania takiej pracy przez powoda za wiedzą pracodawcy,

4) art. 8 k.p. - przez niewłaściwe zastosowanie (niezastosowanie) w stanie faktycznym sprawy, mimo że kwoty wypłacone powodowi przez pozwanego tytułem wynagrodzenia za pracę były godziwe, adekwatne do ustalonych przez strony warunków zatrudnienia,

5) art. 6 k.c. - przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji błędne zastosowanie prowadzące do uznania, że powoda nie obciąża ciężar dowodowy w zakresie wykazania wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, zaś w całości obciąża on pozwanego. W szczególności Sąd I Instancji uznał za wiarygodne wszelkie twierdzenia powoda (nie poparte dowodami poza przedstawionymi zapiskami, których nie potwierdził żaden ze świadków), którymi zaprzeczał nie tylko twierdzeniom, ale dowodom z dokumentów i zeznań świadków pozwanego, w szczególności ewidencji czasu pracy sporządzonej zgodnie z listami obecności, które powód sam podpisywał.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł oddalenie powództwa, o nakazanie przez powoda zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 1.720 zł wypłaconej powodowi przez pozwanego z uwagi na nadany w tym zakresie rygor natychmiastowej wykonalności w pkt. 4 wyroku (potwierdzenie zapłaty w załączeniu) oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie punktu 2 i 3.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wyrażający się z błędnym przyjęciem, że za pracę w sobotę powód otrzymywał od pozwanego wynagrodzenie w kwocie ok. 70 złotych netto podczas gdy kwota ta dotyczyła czasu pracy w sobotę w godzinach od 7 do 15 oraz nie była płacona powodowi przez pozwanego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wyrażający się z błędnym przyjęciem, że powód pracował od poniedziałku do piątku od 16.00 do 7.00, w soboty od 7.00 do 15.00, w niedziele od 7.00 do 19.00 podczas gdy powód pracował w pozwanym zakładzie pracy w soboty także w czasie przypadającym w innych godzinach oraz w równoważnym systemie czasu pracy,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 151¹ § 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, że powód z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych otrzymał już rekompensatę w kwocie 5.926,55 złotych podczas gdy przedmiotowe żądanie dotyczy zapłaty za przekroczenie norm czasu pracy oraz dodatki za pracę w porze nocnej;

- art. 8 k.p. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez uznanie zarzutu przedawnienia co do żądania za miesiąc styczeń i luty 2011 roku i uznanie, że nie istniały podstawy do nieuwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia podczas gdy w przedmiotowej sprawie pozwany pozbawił powoda należnych mu świadczeń z mocy prawa przez cały okres zatrudnienia stając się bezpodstawnie wzbogaconym kosztem słabszej strony umowy o pracę.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł zmianę zaskarżonego orzeczenia częściowo to jest poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty określonych w apelacji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje:

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobejuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje za własne, podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

I. w przedmiocie apelacji strony pozwanej.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Brak jest jakichkolwiek okoliczności do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa i wyczerpująca. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów, zarówno z dokumentów, opinii biegłego, jak i zeznań świadków oraz stron. Dokonał analizy tych dowodów z precyzyjnym wskazaniem, którym z nich i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności, a jakie pominął i dlaczego. Również zastosowane kryteria oceny nie budzą zastrzeżeń co do ich prawidłowości.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną prawidłowo przez ten Sąd, jako takie nie mogą się więc ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego, nie podnosząc przy tym argumentów, które dyskwalifikowałyby ocenę przyjętą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Apelujący nie wskazał, jakie to reguły logicznego rozumowania albo też zasady doświadczenia życiowego naruszył Sąd pierwszej instancji nie dając wiary zeznaniom strony pozwanej, a uznając zeznania powoda i świadków T. C. i S. N. za wiarygodne. Zauważyć należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie, to do sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie. Danie wiary jednemu, a nieprzyznanie wiary drugiemu świadkowi bądź stronie, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 k.p.c. a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych

w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość, zgodną z doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, logicznie argumentując, z jakich względów i w jakim zakresie zeznań strony pozwanej nie podzielił. Sąd meriti uzasadnił swoje stanowisko konkretnymi okolicznościami, które pozwoliły dojść w konsekwencji do takiego zasadnego przekonania. Skarżący natomiast, stawiając zarzut niesłusznego odmówienia wiary zeznaniom pracodawcy kompletnie pomija, co legło u podstaw takiej oceny Sądu. Przede wszystkim zeznania B. M. nie korelowały w pozostałym wiarygodnym zebrany w sprawie materiałem dowodowym tj. zeznaniami powoda, świadków T. C. i S. N. oraz załączonej do sprawy dokumentacja w postaci prywatnych zapisków powoda czy też zakresu obowiązków. Ponadto pozwany nie był w stanie w sposób logiczny wyjaśnić zapisów zawartego w zakresie obowiązków powoda z dnia 1 maja 2009 roku o godzinach pracy 16.00 -7.00. Wprawdzie obecnie skarżący stara się bagatelizować tę okoliczność jako nie mająca znaczenia dla sprawy i stanowiącą jedynie absurdalną omyłkę pisarską. Jednak okoliczność ta jest istotna, gdyż potwierdza wersję powoda o pracy w wymiarze wyższym niż 8 godzin na dobę. Dodatkowo zeznania pozwanego nie korelowały z zeznaniami świadków T. C. i S. N.. W tej sytuacji trudno byłoby nie podzielić rozważań Sądu przy braku konsekwencji w twierdzeniach pracodawcy i zdecydowanie nieprawidłowo prowadzonej ewidencji czasu pracy powoda. Zasługiwały natomiast na uwzględnienie zeznania powoda jak i świadków T. C. i S. N., gdyż były spójne i korelowały ze sobą oraz z przedłożoną przez powoda dokumentacją. Zapewne - wbrew wywodom apelacji -nie dyskwalifikuje zeznań strony powodowej okoliczność, że jest osobą zainteresowaną pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy; że P. C. (1) nie zgłaszał pracodawcy roszczeń z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych ani w czasie zatrudnienia, ani bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy pomimo odwołania od wypowiedzenia; że był uprzednio karany czy też został postawiony mu obecnie zarzutu zakupu i sprzedaży tytoniu bez akcyzy oraz, że świadkowie N. C. i S. N. nie wystąpili przeciwko pozwanemu z roszczeniem zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Przede wszystkim trudno się dziwić, że powód jest żywo zainteresowany pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy, skoro dotyczy ona jego interesów. Logicznym jest, że strony, nie tylko powodowa, ale także pozwana zawsze będzie dążyła do obrony swojego stanowiska a wszelkie działania będą nakierowane na pozytywne dla niej rozstrzygnięcie. W związku z tym nie można zarzucać powodowi, że podejmował wszelkie działania aby proces wygrać.

Nie miała dla oceny zeznań powoda znaczenia podnoszona w apelacji okoliczność braku wystąpienia świadków T. C. i S. N. – pracujących w takich samych warunkach jak powód – przeciwko pozwanemu z żądaniem uregulowania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. To, że inny pracownik nie wystąpił z takim żądaniem nie może mieć przełożenia, że w stosunku do powoda pozwany uregulowała wszelkie należności związane ze stosunkiem pracy. Wbrew wywodom skarżącego również brak wcześniejszego tj. przed wytoczeniem powództwa wystąpienia do pozwanego o uregulowanie zaległych należności nie przemawia za ich brakiem. Zauważyć należy, że strona powodowa jest dysponentem zgłoszonego roszczenia i decyduje w jakim zakresie i kiedy szukać będzie ochrony swoich praw przed sądem. Nie może zatem dyskwalifikować czy z góry czynić roszczenie niezasadnym fakt późniejszego - nawet po paru latach – jego dochodzenia. A co za tym idzie brak wcześniejszego wystąpienia do Sądu czy też do pozwanego nie niweluje zasadności zgłoszonego roszczenia.

Nie podważa wiarygodności zeznań powoda także okoliczność, że był uprzednio już karany oraz, że został postawiony mu zarzut zakupu i sprzedaży tytoniu bez akcyzy. Przede wszystkim pozwany nie przedstawił żadnego dokumentu potwierdzającego uprzednią karalność powoda. Natomiast fakt, że w sprawie II W 2773/15 został postawiony powodowi zarzut zakupu i sprzedaży tytoniu bez akcyzy, nie oznacza, że zarzucany czyn popełnił, skoro brak na chwilę obecną prawomocnego rozstrzygnięcia. W związku z tym nie można autorytatywnie stwierdzić, że zarzucany czyn popełnił. Ponadto nawet gdyby przyjąć, że faktycznie powód był uprzednio karany a postępowanie w sprawie II W 2773/15 wykazałoby zasadność postawionych mu zarzutów, to nie można przez pryzmat poprzednich postępowań dokonywać oceny zeznań powoda w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy było zobowiązany – z czego wywiązał się prawidłowo – dokonać oceny zeznań powoda w świetle całości ujawnionego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Ten zaś – jak słusznie uznał Sąd Rejonowy – nie dawał podstaw, aby uznać zeznania powoda za nie wiarygodne. Zatem za daleko idące były dywagacje skarżącego upatrujące we wskazanych powyżej okolicznościach uzasadnionych podstaw do podważenia czy też wzruszenia logicznej i jasnych zeznań powoda.

W tym miejscu wskazać należy, że ma rację skarżący, iż Sąd Rejonowy nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do zgłoszonego w piśmie procesowym strony pozwanej z dnia 21 grudnia 2015 roku wniosku o załączenie dowodu z akt sprawy II W 2773/15 oraz z zeznań świadka Z. P. (1). Jednak na rozprawie w dniu 18 stycznia 2016 roku wyjaśnił dlaczego nie było podstaw do jego uwzględnienia. Sąd wskazał, że zarzuty pod adresem powoda nie dotyczyły okresu objętego niniejszym postępowaniem. Zatem powyższe uchybienie nie jest na tyle istotne, aby mogło prowadzić do wzruszenia prawidłowo wydanego rozstrzygnięcia. Na marginesie wskazać jedynie należy, że jeżeli faktycznie powód dokonywał w czasie godzin pracy sprzedaży wyrobów tytoniowych bez akcyzy to okoliczność ta ewentualnie mogła być podstawą do wypowiedzenia powodowi stosunku pracy. Nie może być w żadnym wypadku wytyczną do oceny zeznań w niniejszej sprawie w zakresie żądania zasądzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i porze nocnej. Sąd meriti był zobligowany dokonać ocen tych zeznań w kontekście całości zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jak wykazało niniejsze postępowanie zeznania powoda był zgodne nie tylko z przedstawionymi przez niego zapiskami prywatnymi, ale także z zeznaniami świadków T. C. i S. N.. W tej sytuacji Sąd Rejonowy był w stanie dokonać oceny zeznań powoda w kontekście całości ujawnionego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Nie były zatem przydatne dowody w postaci dokumentów zgromadzonych w sprawie II W 27734/15 czy też konieczność przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka Z. P., co do faktu sprzedaży wyrobów tytoniowych bez akcyzy, gdyż dotyczyły to okoliczności, które nie miały znaczenia dla oceny zeznań powoda.

Brak również podstaw do negowania wiarygodności zeznań świadków T. C. i S. N.. Świadkowie w sposób spójny i konsekwentny wskazywali w jakich godzinach pracowali (tj. od poniedziałku do piątku pracowali w godzinach od 16.00. do 7.00., w soboty od 7.00. do 15.00., w niedziele w godzinach od 7.00. do 19.00., z kolei w święta pracowali od 7.00. do 19.00), jaka była systematyka pracy, jak wyglądał grafik pracy, jaki teren był dozorowany. Nie podważa wiarygodności zeznań wskazanych świadków okoliczność podjęcia przez pozwanego współpracy z profesjonalną firmą ochroniarską, w skutek czego w/w utracili możliwość zatrudnienia u pozwanego i mają z tego tytułu pretensje do pozwanego. Świadkowie pomimo zakończenia współpracy z pozwanym znaleźli zatrudnienie w sąsiednich firmach. Ponadto z zeznań świadków nie wynika, aby byli negatywnie nastawieni do pozwanego, albo mieli pretensję w związku z likwidacją ich stanowisk pracy. Świadczy o tym fakt, że nie wystąpili do chwili obecnej przeciwko pozwanemu z roszczeniem o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Zatem brak było podstaw do przypisywania tej okoliczności większego znaczenia. Ponadto nie było obowiązkiem Sądu – wbrew twierdzeniom apelacji – wyjaśnianie dlaczego dał wiarę zeznaniom świadków T. C. i S. N. w części dotyczącej zapisków o wykonywaniu przez powoda pracy w godzinach nadliczbowych. W procedurze cywilnej obowiązuje zasada, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 328 § 2 k.p.c.). Zatem zgodnie z wymogami przytoczonego przepisu – którego naruszenie bezzasadnie zarzuca apelacja - uzasadnienie wyroku powinno zawierać m.in. wskazanie dowodów, na których oparł się sąd czyniąc ustalenia faktyczne oraz wskazanie przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Obowiązkiem Sądu byłoby więc podanie jedynie przyczyn dla których odmówił dowodom wiarygodności i mocy dowodowej. Nie ma natomiast ustawowego wymogu wskazywania przyczyn uznania danych dowodów za wiarygodne. Skoro Sąd czyni ustalenia na podstawie konkretnego dowodu, to w oczywisty sposób ocenia ten dowód za wiarygodny, co nie wymaga szczegółowego uzasadniania i przedstawiania argumentacji. Wymóg przedstawienia przekonującej oceny dowodów odnosi się jedynie do dowodów zdyskwalifikowanych przez Sąd. Zatem nie było potrzeby, aby Sąd Rejonowy zawarł w uzasadnieniu dodatkowo wyjaśnienie dlaczego dowód z przesłuchania wskazanych świadków w tej części został uznany za wiarygodny.

Natomiast co się tyczy dowodu z zeznań świadków A. P. i K. W. to zostały uznane za wiarygodne, ponieważ Sąd Rejonowy nie wskazał aby je pominąć czy też nie dał przymiotu wiarygodności. Nie ma natomiast racji skarżący, aby z zeznań wskazanych świadków wynikało, że brak było potrzeby nadzoru terenu w nocy z uwagi na zamontowane alarmy, ogrodzenie, psa czy brak potrzeby wjazdu na teren firmy. Świadkowie wskazywali jedynie jak wyglądał teren i jakie zabezpieczenia był zamontowane, nie zaś, że nie było potrzeby dozoru w nocy. Ponadto świadek A. P. wskazał, że zatrudnił T. C. na stanowisko pracownika gospodarczego, dozorca. Nie zaś tylko gospodarczego, jak podaje skarżący.

Ponadto świadkowie wskazywali, że widzieli po południach nie raz powoda. Zatem w pozostałe dni musieli być w portierni świadkowie T. C. i S. N.. Oznacza to, że w apelacji zostały zaakcentowane niektóre okoliczności i to w sposób fragmentarycznie lub odmiennie niż wynikało to z wypowiedzi świadków mających korzystny wydźwięk dla pozwanego. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez pozwanego. Fragmentaryczna ocena materiału nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz jak faktycznie wyglądała praca powoda. Sąd Okręgowy zgadza się z poczynionymi w sprawie ustaleniami, że powód pracował w godzinach nadliczbowych co wykazał przedstawionymi w niniejszym postępowaniu dowodami. Natomiast przedłożone przez pozwanego dokumenty w postaci list obecności i grafików pracy wiarygodnych dowodów stanowić nie mogły, ponieważ nie były rzetelnie prowadzone. Co spowodowało, że to na pracodawcy spoczywała ciężar wykazania, że powód nie pracował w takim wymiarze jak wskazywał. Wprawdzie nie ma wątpliwości, że kwestia dowodzenia została uregulowana w art. 6 k.c. w zw. z 300 k.p., zgodnie z którym na pracowniku spoczywa ciężar udowodnienia tego, iż wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych. Jednak zdarzają się sytuacje, kiedy ten ciężar dowodowy może zostać przesunięty. Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach wyjaśnił w jakich okolicznościach dochodzi do zmiany w zakresie dowodzenia, pomimo ogólnie obowiązującej zasady uregulowanej w art. 6 k.c. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości zgadza się z ugruntowanym już stanowiskiem, że brak dokumentacji, czy też zaniechania w jej prowadzeniu przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu. Oznacza to, że w takiej sytuacji to pracodawca ma obowiązek wykazać, iż pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował. Zatem słuszne były wywody Sądu meriti, że brak ewidencji czasu pracy w godzinach nadliczbowych lub nieprawidłowe jej prowadzenie obciąża pracodawcę, a nie powołującego się na nią pracownika. Nie można bowiem obciążać pracownika konsekwencjami faktu, iż sam ewidencjonował swoje godziny pracy, gdyż był to obowiązek zakładu. Zatem to na pracodawcy – wbrew wywiadowi skarżącego - ciążył obowiązek wykazania, że powód nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych i porze nocnej, której to powinności strona pozwana nie zadośćuczyniła. Obiektywnym dowodem na tę okoliczność mogła być jedynie dokumentacja pracownicza, w sposób rzetelny i zgodny z prawdą stwierdzająca ilość faktycznie przepracowanych przez powódkę godzin. Przedstawiona przez pozwanego dokumentacja, ze wskazanych przez Sąd Rejonowy powodów, była niewiarygodna, zaś zaniechania pracodawcy w tym zakresie nie były wynikiem błędu, lecz działania świadomego, mającego na celu ukrycie rzeczywistego czasu pracy powoda. Konsekwencją zaś nierzetelności prowadzenia ewidencji czasu pracy jest powstanie po stronie pracownika możliwości udowodnienia wszelkimi sposobami tego, że pracował w godzinach nadliczbowych i porze nocnej, w tym za pomocą dowodów z zeznań świadków, czy też własnoręcznie prowadzonej dokumentacji. W niniejszej sprawie powód przedstawił dowody w postaci własnych zapisków, które niezaprzeczalnie stanowią dokument prywatny. Dodatkowo wersja P. C. (1) znalazła potwierdzenie w dowodzie z zeznań świadków T. C., S. N.. Zaznaczyć przy tym należy, że zapisków powoda nie może dyskwalifikować fakt, iż pochodzą od pracownika, a zatem stanowią dokument prywatny. Zauważyć należy, że dokumentacja pracownicza przedstawiana przez pracodawcę również jest dokumentem prywatnym a sam fakt wystawienia jej przez pracodawcę nie stanowi dowodu o mocy nadrzędnej nad innymi np. zapiskami pracownika. Takiej mocy dowodowej ewidencja czasu pracy nie czerpie z samej nazwy, lecz z tego, czy potwierdza rzeczywisty czas pracy. Ewidencja czasu pracy stanowi dokument prywatny pracodawcy (art. 245 k.p.c.). Skoro pracodawca kwestionuje moc dowodową przedstawionego przez pracownika dokumentu - znajdującego potwierdzenie w zeznaniach świadków - to powinien wykazać prawdziwość swoich twierdzeń. W niniejszej zaś sprawie, jak już była o tym mowa, ewidencja czasu pracy przedstawiona przez stronę pozwaną nie mogła stanowić miarodajnego dowodu dlatego, że nie znalazła potwierdzenia w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym. W związku z tym to wyliczenie powoda było dowodem zdecydowanie bliższym rzeczywistemu stanowi, niż załączone ewidencje czasu pracy przez pracodawcę.

Wprawdzie zgodzić się należy, iż nie można automatycznie przy braku ewidencji czasu pracy bezkrytycznie przyjąć jako miarodajną jedynie wersję zaprezentowaną przez pracownika. W takiej sytuacji czas pracy pracownika podlega w razie sporu ocenie w postępowaniu dowodowym. W niniejszej zaś sprawie – jak zostało powyżej wskazane – powód nie

ograniczył się jedynie do przedstawienia swoich zapisów. Zaprezentowana przez niego wersja znalazła potwierdzenie w załączonych dokumentach tj. w zakresie obowiązków oraz w zeznaniach świadków. W przeciwieństwie do ewidencji zaprezentowanych przez stronę pozwaną, które były dostosowywane do potrzeb niniejszego postępowania i nie znajdujące potwierdzenia w zeznaniach strony powodowej i świadków przez nią zgłoszonych. Zatem nie można było uznać, że przyjęcie wersji powoda nastąpiło bezkrytycznie, a przerzucenie ciężaru dowodowego na stronę pozwaną było nie uprawnione.

Akceptacja powyższych ustaleń faktycznych i oceny dowodów Sądu Rejonowego, czyni bezzasadnym zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 149 § 1 k.p., art. 151 § 1 k.p., art. 151⁸ § 1 k.p. i art. 6 k.c. poprzez bezzasadne zanegowanie rzetelności ewidencji czasu pracy prowadzonej przez pozwaną, mimo jej zgodności z listami obecności podpisywanymi własnoręcznie przez powoda oraz nieuzasadnione stwierdzenie wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych w sytuacji gdy pozwany nie zlecał powodowi jej wykonywania ani nie było potrzeby jej wykonywania..

Co zaś do zarzutu naruszenia treści art. 8 k.p. to stwierdzić należy, że faktycznie Sąd Rejonowy nie przeprowadził rozważań w kierunku wskazanym przez stronę pozwaną. Jednak powyższe uchybienie nie podważa prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego powoływanie się przez pracodawcę na powyższą normę jest nie do zaakceptowania w realiach niniejszej sprawy, a zwłaszcza że pozwany w sposób naganny nie wywiązywał się nałożonych obowiązków rzetelnego ewidencjonowania czasu pracy powoda.

Przepis art. 8 k.p. stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W piśmiennictwie prawa pracy przepis ten jest określany terminem „klauzula generalna”. Pod tym terminem kryje się zwrot ustawowy, który wskazuje na potrzebę oceny żądań stron stosunku pracy na podstawie kryteriów pozaprawnych. Klauzule „zasad współzycia społecznego” i „społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa” wyznaczają stronom stosunków pracy granice, w ramach których dopuszczalne jest korzystanie w stosunkach pracy z praw podmiotowych zagwarantowanych przepisami prawa pracy. Umożliwia dokonanie oceny organowi stosującemu prawo, a także sądowi pracy, czy korzystanie przez uprawnionego z zagwarantowanego mu przepisami prawa pracy prawa podmiotowego mieści się czy też wykracza poza granice zasad współzycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa (wyr. SN z 17 września 1997 roku, I PKN 273/97, OSNAPiUS 1998, Nr 13, poz. 394).

W treści art. 8 k.p. ustawodawca wyeksponował zakaz czynienia użytku z prawa niezgodnie z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. A zatem zasady współzycia społecznego czuwają nad prawidłowością wykonywania prawa podmiotowego. W wyrok z dnia 17 września 1997 roku w sprawie PKN 273/97 (opubl. OSN rok 1998, Nr 13, poz. 394) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że sformułowana w art. 8 k.p. klauzula zasad współzycia społecznego wyznacza granice, w ramach których dopuszczalne jest korzystanie z praw podmiotowych w stosunkach pracy. W konkretnej sytuacji faktycznej może się okazać, że korzystanie z tego prawa oznaczałoby naruszenie (wykroczenie poza granice) zasad współzycia społecznego. Jakkolwiek więc określonemu podmiotowi formalnie przysługuje jakieś prawo w stosunkach pracy, to jednak w konkretnej sytuacji faktycznej może się okazać, że nie istnieje ono w sensie materialnym, bowiem w danym wypadku jego realizacja oznaczałaby naruszenie (wykroczenie poza granice) zasad współzycia społecznego

Zdaniem Sądu Okręgowego, powoływanie się przez pozwaną na zasady współzycia społecznego w okolicznościach niniejszej sprawy jest nie do przyjęcia. To właśnie pozwanej można zarzucić naruszenie tych zasad. Pozwany był zobowiązany do wynagradzania powoda za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych ora porze nocnej. Nie prowadził rzetelnej ewidencji czasu pracy co spowodowało, że powód był zobligowany samodzielnie odnotowywać w ramach prywatnych zapisków faktyczny czas pracy. Jest to natomiast obowiązek pracodawcy, który stara się powyższej okoliczności w ogóle nie dostrzegać. W związku z tym powód był zobligowany do poszukiwania ochrony swoich praw przed Sądem w zakresie prawidłowego wynagradzania jego pracy w godzinach nadliczbowych i porze nocnej Zatem działanie pozwanej w żadnym wypadku nie może być ocenione jako pozytywne. Należy natomiast pamiętać, że na przepis art. 8 k.p. nie może powoływać się jedynie strona stosunku pracy, która lekceważy i narusza

zasady współżycia społecznego (wyr. SN z 6 marca 1998 roku, I PKN 552/97, OSNP 1999, Nr 4, poz. 124; wyr. SN z 8 czerwca 1999 roku, I PKN 96/99, OSNP 2000, Nr 16, poz. 615). W związku z tym upatrywanie usprawiedliwienia apelacji w zasadach współżycia społecznego w sytuacji, gdy pozwana ze swej strony powyższe zasady ignoruje, jest wysoce niestosowne i nie zyskuje instancyjnej akceptacji.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów procesowych. Rozumowanie Sądu pierwszej instancji było logiczne i spójne. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie, a ocena materiału dowodowego wszechstronna i przekonująca. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Sąd drugiej instancji zważył więc, iż rozstrzygnięcie w zaskarżonej części, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, było oczywiście uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów procesowych. Rozumowanie Sądu pierwszej instancji było logiczne i spójne. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie, a ocena materiału dowodowego wszechstronna i przekonująca. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.. Przepis ten stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie apelacje obu stron zostały oddalone. Z tych też względów zastosowanie powyższej zasady jest jak najbardziej słuszne. Na koszty poniesione przez powoda w postępowaniu przed Sądem II instancji złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika w łącznej kwocie 900 złotych (§ 9 ust 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). Na koszty poniesione przez stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika w łącznej kwocie 1800 złotych (§ 9 ust 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). Przy czym pozwany przegrał sprawę w 67% (stanowi to kwotę 1800 złotych od kwoty 2700- 100%) natomiast powód w 33% (stanowi 900 zł od kwoty 2700 zł- 100%). Oznacza to, że pozwany był zobligowany zwrócić stronie powodowej 1800 złotych zaś powód 900 złotych stronie pozwanej. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję stanowiących różnicę między kosztami należnymi a poniesionymi.

I. w przedmiocie apelacji strony powodowej.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący zarzucił dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych w ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swych rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując jakim dowodom nie dał wiary, a jakie pominął i dlaczego. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu nie sposób zarzucił logicznych błędów. W konsekwencji, w oparciu o prawidłowo oceniony materiał dowodowy Sąd Rejonowy trafnie ustalił stan faktyczny w sprawie, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje dokonane ustalenia za własne.

Wypada w tym miejscu wskazać, iż dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnych przyczyn,

które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Analizując treść złożonej przez stronę powodową apelacji należy stwierdzić, iż skarżący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych za prawidłowe. Samo przeświadczenie skarżącego, iż zgromadzony w prawie materiał dowodowy należało ocenić w odmienny sposób, co w efekcie skutkowało winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych - nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd treści art. 233 § 1 k.p.c.

Przede wszystkim nie można podzielić twierdzeń apelacji, że Sąd Rejonowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych co do otrzymywanej przez powoda od świadka T. C. kwoty ok. 70 złotych netto, podczas gdy kwota ta dotyczyła czasu pracy w sobotę w godzinach od 7 do 15 oraz nie była płacona powodowi przez pozwanego. Zauważyć należy, że negowane przez stronę powodową ustalenia faktyczne zostały poczynione na podstawie zeznań świadka T. C. jak i samego powoda. Wskazany świadek w sposób jasny i logiczny wyjaśnił jaka wyglądał system wynagradzania przez pozwanego pracy powoda i świadka T. C.. Świadek wskazał, że wynagrodzeniem otrzymywanym od pozwanego za pracę w soboty dzielił się z P. C. w zależności od liczby przepracowanych sobót. Za jedną sobotę powód otrzymywał od T. C. (2) kwotę ok. 70 zł netto. Także powód w swoich zeznaniach odniósł się do wskazanej kwestii. Zeznał, że „Za osiem godzin za sobotę od 7 do 15 było płacone 50 zł. Na początku ja to miałem wypłacane osobno. Później było tak, że jedną wypłatę dostawał T. C. i my się tą wypłatą dzieliliśmy w zależności od tego, ile kto stał. .”, „Było jeszcze kiedyś tak, że jak było dużo roboty, to staliśmy przez miesiąc czy półtora we dwóch i wtedy była stawka 70 zł za noc. Nie potrafię powiedzieć, kiedy to było.” Oznacza to, że powód wprawdzie dobrze nie pamiętał okresu, ale kojarzył, że soboty były wynagradzane i był czas kiedy to świadek dzielił się z nim wynagrodzeniem. W związku z tym nie zrozumiałym jest obecnie stawiany zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych, skoro wynikają one z wiarygodnych zeznań świadka i powoda. W tej sytuacji prawidłowo przyjął Sąd meriti, że powód jednak był wynagradzany przez pozwanego. Wprawdzie do wypłaty wynagrodzenia nie dochodziło w sposób bezpośredni od pracodawcy, ale za pośrednictwem świadka T. C., to jednak nie zmienia to faktu, że za wykonaną pracę powód wynagrodzenie otrzymał. Okoliczności tej nie może niwelować fakt braku osobistego przekazywania wynagrodzenia przez pozwanego. W związku z tym Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął – na podstawie opinii biegłej – że wyliczone wynagrodzenie za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych na kwotę 21.336 złotych należało pomniejszyć o kwotę 5.926,55zł [59 sobót x 100,45zł brutto - od kwoty 70 zł netto].

Wbrew twierdzeniom apelującego również ustalenia w zakresie godzin pracy powoda w godzinach nadliczbowych zostały prawidłowo poczynione. Zauważyć należy, że skarżący ograniczył się jedynie do wskazania, że Sąd meriti błędnie przyjął, iż powód pracował od poniedziałku do piątku od 16.00 do 7.00, w soboty od 7.00 do 15.00, w niedziele od 7.00 do 19.00 podczas gdy pracował w pozwanym zakładzie pracy w soboty także w czasie przypadającym w innych godzinach oraz w równoważnym systemie czasu pracy. Jednak skarżący nie wymienił już, w których to dniach miał pracować w innych godzinach oraz jakie to były godziny. Nie wskazał również jaka z tego tytułu winna być należna kwota wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i porze nocnej. W związku z tym nie jest możliwe zweryfikowanie czy faktycznie były dni, które nie zostały przez Sąd Rejonowy uwzględnione a jeżeli były czy winny być wynagrodzone w wyższym wymiarze niż zostało to przyjęte. Brak konkretnych danych powoduje, że Sąd Okręgowy nie był w stanie zweryfikować czy faktycznie do takich uchybień po stronie Sądu Rejonowego doszło. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie miał możliwości merytorycznego wypowiedzenia się we wskazanym zakresie i dokonania oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w kierunku, którego apelacja nie wyznaczyła.

Na marginesie wskazać jedynie należy, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych w zakresie godzin pracy powoda wskazał na jakich konkretnie dowodach się oparł. Wynika to przede wszystkim z zeznań powoda, świadków T. C., S. N. oraz z przedłożonej dokumentacji w postaci prywatnych zapisków powoda. W związku z tym nie można

było przychylić się do twierdzeń apelacji dokonania błędnych ustaleń faktycznych, skoro Sąd Rejonowy w oparł się na wiarygodnych dowodach i to głównie powoływanych przez stronę powodową.

Zatem brak było podstaw do podzielenia twierdzeń apelacji odnośnie poczynienia przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych, w sytuacji gdy znalazły one poparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie.

Akceptacja zaś powyższych ustaleń faktycznych i rozważań Sądu Rejonowego, czyni bezzasadnym zarzut obrazy prawa materialnego tj. przepisu 151¹ § 1 k.p. przez poprzez jego niezastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, że powód z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych otrzymał już rekompensatę w kwocie 5.926,55 złotych podczas gdy przedmiotowe żądanie dotyczy zapłaty za przekroczenie norm czasu pracy oraz dodatki za pracę w porze nocnej;

Na koniec odnieść się należy do twierdzeń apelacji odnośnie nieuzasadnionego uwzględnienia przez Sąd Rejonowy zarzutu przedawnienia w sytuacji, gdy zachodziły podstawy do zastosowania zasad współzycia społecznego.

Przepis art. 8 k.p. stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Zauważyć należy, że jedną z podstawowych zasad powołanej klauzuli generalnej jest zasada poszanowania prawa, a w ramach tego poszanowania zagwarantowanie pewności obrotu prawnego. Dla zagwarantowania tej pewności ustawodawca określił ustawowy termin dochodzenia określonych roszczeń. I tak, w przypadku roszczenia pracownika ze stosunku pracy ulega one przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne (art. 291 § 1 k.p.). Nie ma wątpliwości, że terminy przedawnienia roszczeń służą zagwarantowaniu pewności obrotu prawnego, stąd uznanie zarzutu przedawnienia za naruszający zasady współzycia społecznego może nastąpić w sytuacjach usprawiedliwionych wyjątkowymi okolicznościami (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 września 1997 r., II UKN 230/97, OSNP 1998 nr 13, poz. 406 i z 4 marca 1998 r., II UKN 536, OSNP 1999 nr 4, poz. 147). Długie opóźnienie w dochodzeniu roszczeń (nawet usprawiedliwione) nie powinno prowadzić do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 1981 r., IV PR 411/80, Służba (...) 1981, nr 12, s. 14). Konstrukcja nadużycia prawa (art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i chociaż może mieć zastosowanie w przypadku nadużycia prawa przez osobę korzystającą z zarzutu przedawnienia, to istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać (art. 6 k.c.) przesłanki swojej kontestacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., V CSK 43/08, LEX nr 515716).

Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa trzeba uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego, a możliwość zastosowania art. 5 k.c. (podobnie art. 8 k.p.) nie zawsze musi być związana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, LEX nr 527197). Dla skutecznego podniesienia zarzutu nadużycia prawa nie jest konieczne zdefiniowanie konkretnej zasady współzycia społecznego naruszonej przez podniesienie zarzutu przedawnienia. W sposób wystarczający mogą wskazywać na tę zasadę okoliczności przytoczone dla uzasadnienia tego zarzutu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2009 r., I CSK 522/08, LEX nr 518132). Zgłoszenie zarzutu przedawnienia może zostać uznane za nadużycie prawa podmiotowego również w wypadku, gdy do przedawnienia doszło z przyczyny obciążającej wyłącznie wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2009 r., I CSK 386/08, LEX nr 509001). Dla oceny, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące zarówno po stronie dłużnika, jak i wierzyciela. Nie zawsze stwierdzenie podstaw do zastosowania art. 5 k.c. (art. 8 k.p.) musi wiązać się z negatywną oceną zachowania dłużnika, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, LEX nr 520039).

W rozpoznawanej sprawie uchybienie przez powoda terminowi przedawnienia z art. 291 § 1 k.p. jest stosunkowo nieznaczne (termin przedawnienia roszczenia o wypłatę przedmiotowego świadczeń wynosi trzy lata), bo odpowiednio 1 i 2 miesiące. Zauważyć należy, że Sąd meriti wyjaśnił, iż powód złożył pozew o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i porze nocnej w dniu 3 kwietnia 2014 roku, natomiast termin wymagalności roszczeń o wynagrodzenie za styczeń i luty 2011 stało się wymagalne odpowiednio z dniem 11 lutego i 11 marca 2011 roku i przedawniło się odpowiednio w dniach 11 lutego i 11 marca 2014 roku. Zatem przekroczenie terminu co do wskazanych dwóch miesięcy było niewielkie. Jednak sam ten fakt nie może stanowić wystarczającego usprawiedliwienia dla przekroczenia terminu do dochodzenia wskazanych roszczeń. Ponadto powód nie wykazał istnienie szczególnych okoliczności, usprawiedliwiających opóźnienie w dochodzeniu roszczenia za styczeń i luty 2011 roku, które uniemożliwiły mu wcześniejsze ich zgłoszenie. Zauważyć należy, że powód miał wiedzę, że pracodawca nie regulował należności z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej. Mało tego mając tego świadomość prowadził własną ewidencje godzin pracy. W związku z tym mógł wystąpić do pracodawcy o wypłacenie wskazanych należności. Jednak ani kiedy pracował jeszcze dla pozwanego ani bezpośrednio po zakończeniu stosunku pracy nie wystąpił o uregulowanie wskazanych żądań. Dlatego też okoliczność ta nie może być pominięta. Wprawdzie ma rację odwołujący, że pracodawca zachował się nagannie nie wypłacając mu należnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej. Jednak powód pomimo posiadania wiedzy o przysługujących mu roszczeniach nie wystąpił do Sądu niezwłocznie. Wprawdzie powód jest dysponentem swoich roszczeń i może poszukiwać ochrony swoich prawa w dogodnym dla siebie terminie. Jednak winien pamiętać, że własna niedbałość w dochowaniu terminu do wniesienia powództwa nie może usprawiedliwiać żądania spełnienia przedawnionego roszczenia. Sąd Okręgowy również nie znalazł żadnych podstaw do uznania, aby istniały podstawy do nieuwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Uznać zatem należy, że powód w sposób zawiniony nie dochował wymaganej staranności procesowej. W związku z tym nie może on jedynie w działaniu strony pozwanej upatrywać nagannych zachowań (brak rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy), skoro sam pomimo możliwości niezbędnych czynności w terminie nie przedsięwziął. Brak zaś odpowiedniej aktywności w tym kierunku obarcza negatywnym konsekwencjami wyłącznie P. C. (1).

Brak jest zatem podstaw do podzielania zarzutu naruszenia art. 291 § 1 k.p. w związku z zastosowaniem konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (skorzystania przez pozwaną z prawa zgłoszenia zarzutu przedawnienia w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego) w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy w sposób uzasadniony dokonał ustaleń faktycznych odnośnie przyczyn wystąpienia z częścią roszczenia po upływie określonego terminu oraz przeprowadził prawidłowe rozważania prawne co do braku usprawiedliwionych podstaw nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, zgłoszonego przez stronę pozwaną.

Reasumując - w kontekście powyższych rozważań - Sąd Okręgowy przyjął, iż prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona i jako taka nie może się ostać. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie. Trafnie wywiódł na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż zgłoszone żądania zasądzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz porze nocnej w części nie zasługiwały na uwzględnienie z uwagi na skutecznie zgłoszony zarzut przedawnienia tych roszczeń. Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i zaprezentowanych szczegółowo rozważań prawnych było oczywiście uzasadnione.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Przewodnicząca Sędziowie

E.W.